

KS. ZBIGNIEW ZAREMBSKI

ZAGROŻENIA WIARY WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

W swoim życiu człowiek staje wobec różnych zagrożeń. Są to niebezpieczeństwa życia, integralności ciała, spokoju wewnętrznego, poziomu egzystencji, rozwoju osobowości, wypełniania powołania życiowego itd. Zagrożenia te dotyczą naturalnego życia człowieka i egzystencji przyrodzonej. Ale człowiek spotyka się jednocześnie z zagrożeniami w sferze religijno-moralnej. Niebezpieczeństwa te osłabiają jego życie nadprzyrodzone, prowadzą do moralnych schorzeń i oderwania się od Chrystusa. Współczesność generuje szczególne trudności zagrażające wierze człowieka (KDK 8, 25, 30, 47). W niniejszym artykule spośród licznych zagrożeń wiary przedstawione zostaną: zjawisko obojętności religijnej, ateizm i sekularyzm oraz relatywizm moralny.

1. Zjawisko obojętności religijnej

Wśród niebezpieczeństw zagrażających wierze w dzisiejszym świecie wymienia się przede wszystkim zjawisko obojętności religijnej (ChL 34; TMA 36; KKK 2094). Wciąż narastający indyferentyzm sprawia, że wielu ludzi żyje tak, jak gdyby Bóg nie istniał, albo zadowala się płytką religijnością, niezdolną odpowiedzieć na pytanie, czym jest prawda ani jak sprostać obowiązkowi godzenia życia i wiary.¹ Do tego należy dodać utratę poczucia transcendentnego sensu ludzkiej egzystencji oraz zagubienie w sferze etyki (TMA 36; por. PDV 8). Warto podkreślić, że obojętność religijna jest bardzo niebezpiecznym zagrożeniem wiary. Indyferentyzm zabija w człowieku potrzebę Boga i religii. *Katechizm Kościoła Katolickiego* wyjaśnia, że obojętność religijna powoduje odrzucenie lub zapomnienie o wewnętrznej i życiodajnej łączności człowieka z Bogiem (KKK 29). Obojętność wyraża się także odrzuceniem Bożej miłości lub rezygnacją z niej, jej inicjatywy i mocy (KKK 2094).

Indyferentyzm religijny jest zjawiskiem szczególnie niebezpiecznym ze względu na rozmiary, jakie przybiera we współczesnym świecie, złasz-

cza w kulturze euro-amerykańskiej.² Obojętność religijna wyraża się postawą człowieka, który od Boga niczego już nie oczekuje. Uważa bowiem, że łaska Boża utraciła moc, a sam Bóg jest właściwie zbędny w życiu ludzkim. Już Sobór Watykański II zauważył, że: „odrzucając Boga czy religii lub odciąganie od nich nie jest [...] czymś niezwykłym i wyjątkowym; dziś bowiem przedstawia się to nierzadko jako coś, czego wymaga postęp naukowy lub jakiś nowy humanizm. To wszystko w wielu krajach znajduje wyraz nie tylko w poglądach filozofów, lecz obejmuje także w bardzo szerokim zakresie literaturę, sztukę, interpretację nauk humanistycznych i historii, a nawet ustawy państwowe, tak że wielu przeżywa z tego powodu niepokój” (KDK 7).

Wśród przyczyn obojętności religijnej człowieka, skądinąd bardzo wrażliwego na wartości humanistyczne i kulturowe, papież Jan Paweł II wymienia: konsumpcjonizm, hedonizm, niewiedzę, negatywny wpływ mass mediów, kulturę, rozrywki, słabe panowanie nad własnymi instynktami i zły przykład innych osób.³ To kilka zaledwie przyczyn zagrożeń religijności współczesnego człowieka. Za bardzo ważną przyczynę obojętności religijnej Jan Paweł II uważa fascynację społeczeństwem konsumpcyjnym. Trend ten zniewala i zamyka społeczeństwo w kręgu indywidualistycznej, materialistycznej i hedonistycznej interpretacji ludzkiej egzystencji. Jedynym ideałem życiowym pozostaje wtedy dobrobyt materialny, osiągnany za wszelką cenę. Odrzuca się przy tym wszystko, co wiąże się z ofiarą, wyrzeczeniem czy umartwieniem. Rezygnuje się z trudu poszukiwania wartości duchowo-religijnych i życia zgodnego z nimi. Prymat „mieć” nad „być” uzewnętrznia się w wyłącznej trosce o dobra materialne. Powoduje to, że wartość osoby oraz relacje międzyludzkie traktuje się w kategoriach egoistycznego instrumentalizmu drugiego człowieka, a nie w personalistycznych relacjach miłości bliźniego (PDV 8).

Upowszechnianie się mentalności konsumpcyjnej odbywa się poprzez środki społecznego przekazu, które jakże często ukazują złudne wizje szczęścia i fałszywe wzorce ich realizacji, wmawiając przy tym szereg dóbr zbędnych nawet w życiu doczesnym. Środki masowego przekazu często skomercjalizowane, upolitycznione i „operujące nowoczesną techniką, wciskają się do ludzkiej świadomości, rozbudzając zainteresowanie własnymi propozycjami. W ten sposób podporządkowują sobie człowieka, kierując jego emocjonalnymi potrzebami posiadania”.⁴ Papież Jan Paweł II nie deprecjonuje dóbr materialnych, ale ostrzega, żeby nie ulegać złudnym pokusom konsumizmu. Mentalność konsumpcyjna wywiera bowiem negatywny wpływ na rozwój duchowy człowieka. Może ona skazić

ludzką miłość i w rezultacie doprowadzić do tego, że w drugiej osobie widzi się tylko odpersonalizowany przedmiot pożądania własnego egoizmu.⁵

Współczesny indyferentyzm wynika również z przekonania o samowystarczalności człowieka, prowadzącej do jego deifikacji. Uważa się, że prawa ludzkiej jednostki są tak zagwarantowane, iż nawet Bóg powinien szanować autonomię człowieka i nie narzucać mu żadnych zasad moralnych ani wzorców życiowych.⁶ W związku z tym, źródło obojętności religijnej upatruje się także w ludzkiej psychice, zdominowanej przez wolę całkowitej autonomii, płynącą z poczucia samowystarczalności osobistej lub zbiorowej. Niektórzy, jak chociażby modernistyczny F. Nietzsche, roszczą sobie prawo do ustanawiania na własną rękę zasad moralno-etycznych i tym samym nie zgadzają się na kierowanie nimi z zewnątrz ani przez transcendentnego Boga, ani przez Kościół. Taka postawa rodzi się zazwyczaj z nieznamości lub negacji Boga. Jak przypomina Jan Paweł II, Bóg powinien być postrzegany jako przyjaciel ludzkiej wolności, gdyż to On właśnie obdarował człowieka wolnością i jest jej obrońcą. Bez zaufania Bogu niemożliwy jest pełny rozwój duchowy człowieka. Postawa radykalnego autonomizmu, tkwiąca w człowieku, jest zatem poważną przyczyną kryzysu wiary i jej odrzucenia.⁷

Inną jeszcze przyczyną obojętności religijnej jest nieznamość u katolików podstawowych prawd wiary. Papież pyta: „dlaczego znajomość zasad wiary nie jest dostateczna, a zaangażowanie w życie Kościoła niewielkie?”⁸ Dostrzega on również w środowisku kościelnym niepokojące zjawiska wpływające na religijność wiernych. Zalicza do nich znikomą skuteczność katechezy, źle pojmowany pluralizm teologiczny, kulturowy i duszpasterski, który – choć wypływa z dobrych intencji – w rezultacie utrudnia dialog ekumeniczny i zagraża jedności wiary; niedostateczną liczbę kapłanów w pracy duszpasterskiej, co ogranicza zdolności i możliwości ewangelizacyjne Kościoła oraz utrzymującą się nieufność i niechęć do nauczania przez hierarchię Kościoła (PDV 7).

Jako konsekwencję obojętności religijnej wymienia się także: zaniebdanie obowiązków religijnych, zapominanie o Bogu, negację roli religii w życiu publicznym i prywatnym, a także brak zainteresowania sprawami duchowymi. Człowiek obojętny religijnie jest z reguły nieczuły na potrzeby bliźniego. Taka postawa jest pewnym typem mentalności i doświadczenia, w obrębie którego nie ma miejsca na rzeczywistość religijną oraz dobro bliźniego. Wśród wielu stopni obojętności religijnej najważniejszy jest całkowity brak niepokoju religijnego (KDK 19). Jest zrozu-

miałe, że obojętność religijna prowadzi do egoizmu, do przedkładania własnych interesów nad inne.⁹ Zdaniem Jana Pawła II, zjawisko to wyraża się także w rasizmie, odrzuceniu przyjęcia obcokrajowców i imigrantów, w ogólnym zamknięciu człowieka. Obojętność religijna jest nie tylko powierzchownym i przejściowym zjawiskiem, ale jest odbiciem globalnej sytuacji panującej w świecie, jest znakiem obecnego czasu, zjawiskiem historycznym o ogromnych rozmiarach życiowych.¹⁰

Człowiek odarty z dążeń religijnych zapomina o Bogu i swoim powołaniu. Dlatego Jan Paweł II przypomina prawdę o człowieku, wyjaśniając, że błędna koncepcja człowieka była zasadniczą przyczyną wielu wypaczeń w dziejach ludzkości.¹¹ Człowiek ze swej natury nie jest celem dla samego siebie, gdyż został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Dlatego jest podmiotem zdolnym ogarnąć poznawczo prawie wszystko, co go otacza. Człowiek ze swej istoty, poprzez zdolności poznawcze zwrócony jest ku prawdzie. W niej zawiera się źródło jego transcendencji wobec wszechświata. Według Papieża, tylko Chrystus może człowiekowi udzielić przez swego Ducha światła i siłę, aby zdolny był odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu.¹²

Człowiek, w imię prawdy o sobie samym, w świetle Bożego Objawienia, nie może czynić z siebie podmiotu absolutnej wolności, po to, by ostatecznie popaść w zależność od świata rzeczy. Dlatego musi się on uwolnić zarówno od pokusy samoubóstwienia, jak i samourzeczowienia.¹³ Od początku bowiem jest kuszony iluzją, że prawdę o dobru i złu pozna wtedy, gdy sam będzie o niej decydował. „Otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3, 5). Dlatego nie można sprowadzać człowieka, poznawczo i praktycznie, do rzędu przedmiotów. Trzeba zachować podmiotowość osoby w całej ludzkiej działalności. Człowiek jest zawsze podmiotem swojej działalności. Bóg natomiast pozostaje sprzymierzeńcem i gwarantem ludzkiej podmiotowości oraz wolności, zwłaszcza w warunkach kiedy wartości te zostają zagrożone przez cywilizację konsumpcyjną.¹⁴

Z drugiej strony Jan Paweł II ostrzega przed przesadnym podkreśleniem podmiotowości osoby. Prowadzi to bowiem do zamknięcia człowieka w indywidualizmie, czyniąc zeń osobę niezdolną do nawiązywania ludzkich relacji (PDV 7). Człowiek nie może w swej egzystencji pomijać tego, co powszechne i transcendentne.¹⁵ Nie może także „zrezygnować z siebie, ze swojego właściwego miejsca w świecie widzialnym, nie może stać się niewolnikiem rzeczy, stosunków ekonomicznych, produkcji, niewolnikiem swoich własnych wytworów” (RH 16; por. KDK 35). W prze-

ciwnym razie zajęty tylko sobą, stawiając siebie w centrum wszelkiego zainteresowania, stwierdzi, że jest zasadą i racją całej rzeczywistości, oddalając się w ten sposób od Boga (por. PDV 7).

Jan Paweł II ukazuje panoramę zagrożeń wiary, a jednocześnie wzywa wszystkich do „podjęcia szerokiej problematyki kryzysu cywilizacji, którego przejawy występują przede wszystkim na Zachodzie, technologicznie bardziej rozwiniętym, ale wewnętrznie zubożonym na skutek oddalenia się od Boga i zepchnięcia Go na ubocze” (TMA 52). Według Papieża kryzys cywilizacji zachodniej można przezwyciężyć troską o rozwój cywilizacji miłości, czyli takimi wartościami, jak: pokój, solidarność, sprawiedliwość i wolność, które znajdują pełne urzeczywistnienie w Chrystusie. Zbyt wiele bowiem rozczarowań rodzi brak wiary i zbyt wiele traci człowiek, jeśli w swym życiu nie doświadczy autentycznego działania Bożej miłości.¹⁶

2. Ateizm i sekularyzm

Jan Paweł II zauważa, że ateizm rozpowszechnił się, przyjmując przede wszystkim dwie formy – ateizmu naukowego i ateizmu humanistycznego. Pierwszy z nich powołuje się na autorytet ludzkiego rozumu, drugi natomiast na nieograniczone prawo wolności człowieka.¹⁷ Odwołując się do soborowego nauczania o ateizmie, Jan Paweł II mówi, że ateizm nie jest niekiedy odrzuceniem samego Boga, ale raczej Jego zafałszowanego obrazu, niemniej jednak jest zjawiskiem budzącym niepokój. Dlatego ci, którzy otrzymali łaskę wiary, mają obowiązek dawać wyraziste i wiarygodne jej świadectwo.¹⁸

Pojęcie ateizmu obejmuje zróżnicowane zjawiska. Ogólnie jest to doktryna lub egzystencjalna postawa człowieka wyrażająca negację Boga, która może się wyrażać zaprzeczeniem istnienia Boga, osobowym zerwaniem z Bogiem i cofnięciem aktu zaufania wobec Niego, zarzuceniem kultu religijnego i praktyk religijnych oraz desakralizacją życia ludzkiego.¹⁹ Dzisiaj ateizmem określa się przede wszystkim zerwanie z ortodoksją Kościoła, bezpośrednią negację istnienia Boga, naruszenie jedności kościelnej, a także akceptację politeizmu.²⁰

Jan Paweł II wyjaśnia, że pod pojęciem ateizmu kryje się przede wszystkim postawa praktyczna, wynikająca z zaniedbania lub z braku niepokoju religijnego. W wielu przypadkach postawa ta znajduje swoje korzenie w sposobie myślenia o świecie, zwłaszcza myślenia naukowego. Kiedy bowiem za źródło poznania przyjmuje się samo tylko doświadczenie zmysłowe, wtedy zostaje odcięty dostęp do rzeczywistości transcen-

dentnej. Taka postawa znajduje się u podłoża teologii współczesnej, zwanej teologią „śmierci Boga”. Tak więc motywy ateizmu i spotykanego często agnostycyzmu²¹ są natury poznawczej, a nie tylko pragmatycznej.²²

Inną przyczyną ateizmu jest błędna koncepcja autonomii ludzkiej, wyrażająca się odrzuceniem jakiejkolwiek zależności od Boga (KKK 2126). Zwolennicy ateizmu humanistycznego błędnie uważają, że człowiek jest „sam sobie celem, sam jedynym sprawcą i demiurgiem swojej własnej historii” (KDK 20). Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* wskazuje na niebezpieczeństwa, które kryją się w błędnej koncepcji człowieka. Wyjaśnia, że współczesne humanizmy prowadzą do poniżania i unicestwienia człowieka, albo przeciwnie, wywyższają go i stawiają w miejsce Boga (ChL 5). Współczesny ateizm głosi, że wyzwolenie człowieka nastąpi przede wszystkim na drodze wyzwolenia gospodarczego i społecznego, któremu – jak twierdzi – „religia z natury swej stoi na przeszkodzie, gdyż budząc nadzieję człowieka na przyszłe, złudne życie, odstręcza go od budowy państwa ziemskiego” (KDK 20). Ateizm ten programowo zwalcza religię. Kiedy jego zwolennicy dochodzą do rządów w państwie, zwalczają religię, rozpowszechniając ateizm przy pomocy środków, którymi dysponuje władza państwowa.²³ „Negacja Boga pozbawia osobę ludzką jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby” (CA 13).

Papież Jan Paweł II ma świadomość, że we współczesnym świecie wzrasta praktyczny i egzystencjalny ateizm. Towarzyszy mu przy tym poczucie osamotnienia i niepokoju.²⁴ Ateizm praktyczny jest odejściem od Boga w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Związana z nim jest rezygnacja z modlitwy, życia sakramentalnego i norm moralnych. Łączy się on także z materializmem oraz z przemianami cywilizacyjnymi, jakie ogarnęły świat i poszczególne społeczeństwa. Człowiek oddala się od życia duchowego, w zamian za szeroki dostęp do dóbr materialnych. W takiej sytuacji zbędna jest walka z Bogiem, ponieważ człowiek utwierdza się w przekonaniu, że w swoim życiu może się obejść bez Niego. Życie bez Boga pociąga za sobą określone konsekwencje. Należą do nich rozpad rodziny, wypaczenie sensu ludzkiej płciowości, poczucie zagubienia sensu życia, relatywizm moralny i fundowanie egzystencji ludzkiej w wymiarze czysto doczesnym. Te zjawiska mają negatywny wpływ na wychowanie i utrudniają odpowiedź na jakąkolwiek formę powołania do służby Bożej (PDV 7). Jak dowodzi historia XX wieku, materialistyczna koncepcja życia prowadzi człowieka do alienacji, połączonej często z utratą

sensu istnienia i z zagubieniem prawdziwej hierarchii środków i celów. Wielu ludzi żyje zatem tak, jakby Boga nie było, umieszczając siebie poza problematyką wiary i niewiary.²⁵

Papież dostrzega, że Bóg, którego ateistyczna kultura nadaremnie próbowała usunąć z życia człowieka, zawsze powraca i objawia się ludziom, otwierając sobie drogę do nich poprzez egzystencjalno-transcendentne pytania, na które nauka i technika nie umieją znaleźć odpowiedzi.²⁶ Podobne stwierdzenia spotykamy w dokumentach Soboru Watykańskiego II, który naucza, że „stworzenie bez Stworzyciela zanika” (KDK 36). Jan Paweł II konsekwentnie zaznacza, że Bóg, z którego wszystko bierze początek i sens, pojawia się nieustannie na horyzoncie ludzkiego serca, budząc w nim głęboką i zbawienną tęsknotę. Dążenie do Boga jest naturalnym prawem istnienia, którego nie zdoła stłumić żaden system.²⁷

Przyczyny i źródła ateizmu wskazują, że zjawisko to jest wielkim wyzwaniem dla wszystkich wyznawców Chrystusa. Odpowiedzialność za ateizm ponoszą przede wszystkim ci, którzy dobrowolnie zamykają swoje serca przed Bogiem, unikając w ten sposób życia religijnego poprzez zagłuszanie sumienia. Odpowiedzialni za szerzenie się ateizmu są także sami wierzący. Ateizm nie jest bowiem czymś przyrodzonym człowiekowi, lecz jest zjawiskiem wielorako uwarunkowanym. Wierzący przyczyniają się do rozwoju ateizmu o tyle, o ile na skutek zaniedbań w wychowaniu religijnym oraz swoją postawą życiową zamazują lub nie ukazują prawdziwego oblicza Boga i religii (KDK 19).

Nauczanie Kościoła współczesnego całkowicie odrzuca ateizm. Jednocześnie przyjmuje, że wierzący i niewierzący „powinni przyczyniać się do należytej budowy tego świata, w którym wspólnie żyją; a to z pewnością nie może dziać się bez szczerego i roztropnego dialogu” (KDK 21). Zdaniem Jana Pawła II, Kościół, odrzucając ateizm, stara się zrozumieć powody negacji Boga przez ateistów, dlatego prowadzi z nimi dialog. Ten dialog ma wiele aspektów, od doktrynalnego po moralno-etyczny. Zawsze jednak Kościół stara się nadać mu charakter personalistyczny, czyli szacunku dla przekonań drugiego człowieka. Kościół odnawia się i oczyszcza pod kierunkiem Ducha Świętego. Pod tchnieniem Ducha Świętego pogłębia wiarę, czyni ją coraz dojrzałą, a przez to nacechowaną miłością do wszystkich ludzi.²⁸

Dokonując oceny współczesnej sytuacji religijnej i moralnej, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* konstatuje, że ateizm, wyrażający się w różnych formach, obecnie przejawia się w postaci sekularyzmu,²⁹ który polega na autonomicznej wizji człowieka i świata, „według której tłumaczy

się on sam, bez potrzeby uciekania się do Boga”.³⁰ Jan Paweł II w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* określa sekularyzm jako zespół poglądów i zwyczajów broniących humanizmu całkowicie oderwanego od Boga, wypaczonego przez system konsumpcji i przyjemności oraz zagrażający istniejącemu poczuciu grzechu (RP 18).

Według Papieża współczesny sekularyzm wiąże się z mentalnością naukowo-techniczną i racjonalistycznym sposobem myślenia, lansującym wizję świata bez Boga, a człowieka bez transcendencji (ChL 4). Wielu współczesnych chrześcijan ulega trendom sekularyzmu, wielu nie czuje potrzeby rozwoju własnej formacji religijnej oraz dążenia ku dojrzałości w wierze.³¹

Najczęściej spotykaną formą sekularyzmu jest swoiste zapomnienie o Bogu pośród codziennych spraw życia ludzkiego.³² Jan Paweł II mówi, że człowiek poprzez „używanie wolności bez granic, podcina istniejące w jego sercu korzenie religijności: odrzuca Boga, utrzymuje, że nie ma On dla jego życia żadnego znaczenia, odrzuca Go, czyniąc przedmiotem swego uwielbienia najróżniejsze «bożki»” (ChL 4). Sekularyzm, w połączeniu z ateizmem, propaguje cywilizację konsumpcyjną w różnych postaciach, hedonizm podniesiony do rangi dobra oraz wolę władzy i panowania.³³ W ten sposób wiara traci swą żywotność i oryginalność, a kryteria sądów i wyborów stosowane przez wierzących, którzy żyją w środowisku kultury zdechrystianizowanej, są często obce Ewangelii lub sprzeczne z nią (VS 88).

Według Jana Pawła II, sekularyzm wyrasta z ideologii materializmu, ma także swoje korzenie w racjonalizmie, który odbiera człowiekowi wrażliwość na transcendencję. Przejawia się także w subiektywizmie, czyli przesadnym akcentowaniu podmiotowości osoby.³⁴ Racjonalizm odbiera umysłowi ludzkiemu wrażliwość na spotkanie z Objawieniem oraz z Boską transcendencją (PDV 7). Mentalność oświeceniowego racjonalizmu neguje poznanie metafizyczne oraz objawienie chrześcijańskie. Racjonalizm ten pojmuje rzeczywistość ludzką i społeczną w sposób mechanistyczny. Zanegowana zostaje w nim najgłębsza intuicja prawdziwej wielkości człowieka, jego transcendencja wobec świata rzeczy oraz napięcie, jakie odczuwa on w swoim sercu pomiędzy pragnieniem pełni dobra a własną niezdolnością do osiągnięcia go, przede wszystkim zaś zostaje zanegowana potrzeba zbawienia (CA 13). Jan Paweł II nazywa mentalność redukcyjnego racjonalizmu mentalnością neoscjentystyczną. W jej ujęciu akt wiary chrześcijańskiej nie jest oparty na rozumie, lecz wyłącznie na sferze uczuciowej. W ten sposób rozumowa struktura aktu wiary

zostaje pozbawiona wartości poznania rzeczowego na rzecz poznania symbolicznego.³⁵ Dlatego niebezpieczną formą kwestionowania wiary chrześcijańskiej jest negowanie jej racjonalności. Wprawdzie wiara nie rodzi się wyłącznie dzięki rozmowi, ale rozum odgrywa w niej istotną rolę. Obserwuje się, że współczesne tendencje przesadnie podkreślają emocjonalne przeżywanie aktu wiary, zaś współczesny człowiek dotknięty sekularyzmem żyje tak, jak gdyby Boga nie było, chociaż nie zawsze zaprzecza wprost Jego istnieniu (VS 88).

Jan Paweł II wskazuje także na skrajne formy sekularyzmu, które wyrażają się oddaniem siebie na służbę różnorodnym „bożkom” współczesnej cywilizacji. Swoisty kult oddawany ubóstwianym wartościom lub osobom staje się namiastką wiary religijnej i zastępuje wiarę w Boga. Papież mówi zatem o rozprzestrzenianiu się pewnych form religijności bez Boga (por. PDV 6). Można tu wymienić sekty i nowe ruchy religijne (ChL 34; VC 103; PDV 6), a także fanatyzm i fundamentalizm ideologiczny, które wyraźnie zniekształcają osobowy charakter Boga.³⁶ Można także dzisiaj mówić o takim sposobie przeżywania chrześcijaństwa, w którym człowiek nie dochodzi do rozpoznania Boga osobowego, a swoją religijność przeżywa jedynie poprzez rytualizm obrzędowy i zewnętrzne zachowanie norm moralnych.³⁷ W tej sytuacji Jan Paweł II ostrzega wiernych, zwłaszcza tych najbardziej podatnych na wpływ sekt i nowych ruchów religijnych, przed ich destrukcyjną działalnością, uniemożliwiającą rozwój naturalny i religijny człowieka oraz wspólnoty chrześcijańskiej (RM 50).

Papież podkreśla, że zjawisko dechrystianizacji, które dotyka całe narody i społeczności, prowadzi nie tylko do utraty wiary i pozbawienia jej rzeczywistego wpływu na życie ludzi, lecz również do nieuchronnego rozkładu, a nawet zaniku zmysłu moralnego. Zagubienie człowieka w obliczu dechrystianizacji przyczynia się do wzrostu tendencji subiektywistycznych, utylitarystycznych i relatywistycznych (por. VS 106). Dlatego w tej sytuacji Jan Paweł II wzywa cały Kościół do nowej ewangelizacji, głoszenia Boga i świadczenia o Nim wobec świata (por. TMA 36).

3. Relatywizm moralny

W wielu miejscach ludzkiego życia dostrzega się relatywizm etyczny, który pozbawia życie moralnego punktu odniesienia (VS 101; EV 19–20; TMA 23). Relatywizm oznacza pogląd teoriopoznawczy, według którego poznawalne są jedynie relacje i odniesienia, w jakich pozostają rzeczy, same one jednak nie są możliwe do poznania. Jedną z konsekwen-

cji takiego stanowiska epistemologicznego jest twierdzenie, że nie ma obiektywnej prawdy, która byłaby niezależna od podmiotu poznającego. Przekonania i postawy moralne wyrażające tendencje relatywistyczne są w praktyce kwestionowaniem wiary chrześcijańskiej (CA 46).

Relatywizm, zdaniem współczesnych teologów, jawi się jako pewna forma rezygnacji wobec niemożności poznania prawdy. Odwołuje się on do idei tolerancji, poznania dialogicznego i wolności. Relatywizm uważa się za filozoficzną podstawę demokracji, która twierdzi, iż zna właściwą drogę. Demokracja przyjmuje fakt, że zwolennicy różnych dróg wzajemnie uznają swoje działania jako część wspólnego dążenia. Poprzez dialog zmiernają oni do osiągnięcia porozumienia. Dialog w ujęciu relatywistycznym stawia własny pogląd na jednej płaszczyźnie z przekonaniem innych, przyjmując zasadę, że nie można uważać własnych poglądów za lepsze od cudzych. Teorie relatywistyczne prowadzą do samowoli etycznej. Często też przypisują sobie wartość normatywną, którą urzeczywistnia się w praktyce, czyniąc z niej formę swoistego absolutyzmu pozbawioną podstaw.³⁸

Relatywizm poznawczy twierdzi, że prawda jest niepoznawalna, gdyż ma ona charakter względny. Jego konsekwencją jest relatywizm moralny, głoszący, że nie ma stałych obowiązujących zasad moralnych i obiektywnych kryteriów dobra i zła.³⁹ Relatywizm moralny, czyli przekonanie o względności wszelkich norm moralnych, prowadzi do etyki sytuacyjnej, która jest nie do pogodzenia z wyznawaną wiarą w Boga, stanowiącego źródło prawdy i dobra moralnego.⁴⁰ Relatywizm etyczny jest zaprzeczeniem religijnego charakteru moralności chrześcijańskiej. Jest kwestionowaniem wiary w Boga, który jest Prawodawcą i Źródłem życia moralnego.⁴¹

Relatywizm moralny odrzuca prawdy wiary i weryfikowane etycznie normy życia. Jego kryteria tkwią na zewnątrz wydarzeń. Częstym powodem tego zjawiska jest ignorancja religijna, niski poziom uświadomienia religijnego, a także podejście utilitarne do życia. Utylitarystyczne i hedonistyczne nastawienie wielu chrześcijan prowadzi do epikureizmu, który utożsamia dobro ze szczęściem i tym, co łatwe i przyjemne. Jan Paweł II dużo uwagi w swoim nauczaniu poświęca także zjawisku subiektywizacji wiary. Papież uważa, że czasy obecne odznaczają się wzrostem liczby chrześcijan o „mniejszej wrażliwości na obiektywną i integralną naukę wiary, wybierając w sposób subiektywny to, co się podoba, co odpowiada osobistemu doświadczeniu i nie wymaga zmiany własnych przyzwyczajeń. Również głosy w obronie nietykalności sumienia, same w sobie

słuszne, nabierają nieraz w tym kontekście niebezpiecznej dwuznaczności” (PDV 7). Według Jana Pawła II ten relatywizm i sytuacjonizm etyczny jest pochodną odrzucenia koncepcji prawdy absolutnej. Jeżeli przyjmiemy się, że sumienie nie odczytuje obiektywnego porządku prawdy i dobra, to jest oczywiste, że człowiek podchodzi czysto subiektywnie do Chrystusowego orędzia. Papież zauważa, że bardziej u ludzi młodych, aniżeli u dorosłych występują tendencje do subiektywizacji wiary chrześcijańskiej, a także do częściowego i warunkowego uczestnictwa w życiu i posłannictwie Kościoła (PDV 8).

Z subiektywizmem wiary idzie w parze kwestionowanie autorytetu Kościoła. Istotą postawy niechętniej Kościołowi, jego doktrynie i zasadom moralnym jest stawianie się ponad autorytetem Nauczycielskiego Urzędu Kościoła oraz eksponowanie niektórych tylko aspektów Jego nauki (PDV 7). Jan Paweł II wyjaśnia, że subiektywizacja wiary prowadzi do częściowej zaledwie lub warunkowej przynależności do Kościoła, która w warunkach społeczno-kulturowego pluralizmu jest drogą od religijności do indyferentyzmu religijnego (PDV 7). Według F.X. Kaufmanna, istnieją cztery fazy tego przejścia: odkościelnienie, które jest obojętnością wobec wskazań podawanych przez Kościół; odchrześcijanienie, będące obojętnością wobec chrześcijańskiego systemu znaczeń; indyferentyzm wobec wszelkiej religii i agnostycyzm oraz praktyczny nihilizm.⁴² Subiektywizacja wiary sprawia, że Bóg, Chrystus, Kościół i człowiek we współczesnym świecie tracą sens i znaczenie.⁴³ Zostają one zepchnięte na dalszy plan ludzkiej egzystencji (CA 29). Przyczyną takiej sytuacji jest niewątpliwie utylitaryzm, czyli doktryna określająca zasady moralności nie na podstawie tego, co dobre, ale tego, co przynosi korzyść. Szerzy się więc sposób myślenia, który kryterium korzyści ekonomicznej uważa za normę najważniejszą i stosuje ją do wszystkich dziedzin życia, w tym także do życia moralnego.⁴⁴

Jan Paweł II wciąż podkreśla, że najgroźniejszym zjawiskiem współczesnego świata jest zanik poczucia Boga, co prowadzi w konsekwencji do zaniku poczucia grzechu w życiu ludzi wierzących. „Współczesnemu człowiekowi przychodzi trudniej niż kiedykolwiek uznanie własnych błędów i decyzja zawrócenia z drogi, aby po naprawieniu błędów podjąć wędrówkę na nowo [...] odrzuca wszystko, co jest pokutą w sensie ofiary przyjętej i praktykowanej dla naprawienia grzechu” (RP 26). Sumienia ludzkie jakby stępiły się i dlatego nie odróżniają dobra od zła. Wielu nie wie lub nie chce wiedzieć, czym jest grzech, jakby ta wiedza miała odebrać im wolność. Dlatego Papież podkreśla, że każdy grzech sprzeciwia

się wierze i jest zakwestionowaniem wiary. Narusza fundamentalną dla życia ludzkiego relację z Bogiem, jest niewiernością wobec przymierza, które Bóg zawarł z człowiekiem. Jest wreszcie odrzuceniem prawdy o tym, kim jest człowiek w relacji do Boga.⁴⁵

Według Papieża Jana Pawła II człowiek powinien uznać nie tylko fakt, że grzech istnieje, ale również to, że istnieje w nim. Zafałszowane poczucie grzechu albo utrata tego poczucia prowadzi do zakwestionowania prawd wiary (por. RP 19). Grzech narusza w człowieku porządek etyczny. To naruszenie pociąga za sobą konsekwencje natury psychicznej, somatycznej i społecznej.⁴⁶ Zanik świadomości Boga i poczucia grzechu prowadzi wreszcie do kryzysu sumienia. Kiedy bowiem „zaciemnia się rzeczywistość Boga, ulega też wypaczeniu sumienie człowieka; kiedy zanegowany zostaje grzech, następuje także negacja Boga”.⁴⁷ Brak powiązania sumienia z prawdą obiektywną prowadzi do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego (VS 32). W tej sytuacji sumienie ulega zniekształceniu i zaślepieniu (KDK 16).

Jan Paweł II podkreśla, że dziś prawie wszystko się kwestionuje i we wszystko wątpi. Niektórzy twierdzą, że stosunki ludzkie opierają się na konwencjach. Dlatego życie wciąż pokazuje, jak bardzo łatwo współczesny człowiek ulega zmianom, przez co uzurpuje sobie prawo do eliminacji odwiecznych wartości.⁴⁸ Wielu ludzi oddala się od Boga schodząc z drogi, którą On przed nimi otwiera. W tej sytuacji Papież konkretnie wskazuje na współczesne zagrożenia wiary. Dostrzega nasilające się wciąż tendencje kwestionowania istoty wiary. Rozprzestrzenia się niebezpieczna forma odrzucania Boga osobowego oraz błędne rozumienie religijności, w której nie ma miejsca na spotkanie z Bogiem osobowym. Kwestionuje się nadprzyrodzony wymiar wiary, bądź pomija czynnik intelektualny w jej akcie. Negatywne jest także nastawienie do społecznego charakteru wiary. Świadectwo wiary chrześcijańskiej postrzega się często jako zagrożenie dla demokracji i pluralizmu życia społecznego, przez co srowadza się ją do wymiaru indywidualnego i sfery prywatnej.

Zrozumienie współczesnej sytuacji wiary i jej zagrożeń jest niemożliwe bez odniesienia do pogłębiającego się rozdziału między wiarą a rozumem. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* wskazuje na źródła tego rozdarcia. Zauważa On, jak skrajny racjonalizm doprowadził wielu chrześcijan do pokusy fideizmu i radykalnego tradycjonalizmu, będących wyrazem swoistej nieufności wobec przyrodzonych zdolności rozumu. To skrajny racjonalizm doprowadził do powstania filozofii oderwanej od wiary i autonomicznej w stosunku do jej treści. Proces stopniowego po-

głębiania się rozdziału między wiarą a rozumem doprowadził do tego, że zarówno rozum, jak i wiara zostały zubożone i osłabione we wzajemnych odniesieniach. W ten sposób fideizm odrzucił przekonanie, że wiedza i poznanie filozoficzne w istotny sposób warunkują możliwość wiary w Boga i zrozumienie jej treści. Fideizm wyraża się także w lekceważącym stosunku do teologii spekulatywnej.⁴⁹ Wiara bez oparcia w rozumie przestaje być propozycją uniwersalną, ponieważ skupia się tylko na uczuciach i ludzkich przeżyciach (por. FR 48). Dramat rozdarcia między wiarą a poznaniem rozumowym niesie ze sobą wiele niebezpieczeństw (FR 86–87). Kryją się one w niektórych nurtach myślowych, niosąc wyraźne zagrożenia dla refleksji teologicznej w postaci eklektyzmu i historyzmu.⁵⁰

* * *

Wiara jawi się przede wszystkim jako spotkanie człowieka w Jezusie Chrystusie z Bogiem. Wiara jest nie tylko przyjęciem i interpretacją danych Objawienia, ale jest osobowym przyłgnięciem do Boga. Otwiera człowiekowi drogę do uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej. Ma wymiar trynitarny, eklezjalny i personalno-egzystencjalny.

Dla chrześcijanina nie do przyjęcia jest wiara w anonimową transcendencję lub bliżej nieokreślone bóstwo, pozostające z dala od świata. Katolik wierzy w Trójosobowego Boga, który jest Osobą, naczelną zasadą i pierwszorzędnym celem. Wiara ma charakter trynitarny, czyli ma odniesienie do Trójcy Przenajświętszej. Będąc osobistym aktem każdego człowieka, ma ona także wymiar społeczny. Wypływa z zespolenia chrześcijanina z wiarą całego Kościoła. Kościół zaś, jako wspólnota wierzących, jest źródłem i fundamentem, z którego poszczególne członki czerpią impuls i wewnętrzną moc do wiary osobistej. Indywidualny wkład człowieka w rozwój wiary jest bardzo ważny. Człowiek bowiem w akcie wiary angażuje wszystkie swoje władze duchowe, swój intelekt, wolę, a także całe bogactwo psychiki. Wyrazem posiadania wiary osobistej jest życiowy entuzjazm oraz chęć dawania świadectwa w życiu chrześcijańskim.

Na drodze wiary stoi jednak wiele zagrożeń. Wszystkie zagrożenia i trudności wiary przenikają się nawzajem i nakładają na siebie, dlatego trudno jest wyznaczyć między nimi ostre granice.⁵¹

Dramat rozdarcia pomiędzy wiarą a poznaniem rozumowym kryje się we współczesnych nurtach myślowych, które rodzą w ludzkich umysłach obojętność religijną, ateizm i relatywizm moralny, szerząc przy tym zjawisko sekularyzacji całych społeczeństw. Dlatego w tej sytuacji mówie-

nie ludziom o Bogu i wierze, przestrzeganie przed licznymi niebezpieczeństwami na drodze wiary uważa się za fundamentalny cel nauczania i posłannictwa całego Kościoła.

PRZYPISY

- ¹ Zob. Kongregacja do spraw Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Poznań 1998, nr 22.
- ² F. Arinze, *Rok Święty jako prowokacja ku przewyżczeniu podziałów i obojętności*, w: Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente. Komentarz teologiczno-pastoralny w opracowaniu Rady Prezydium Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Sandomierz 1995, s. 277; G. Girardi, *Uwagi o obojętności religijnej*, „Concilium” 1966–67, nr 1–10, s. 117.
- ³ Jan Paweł II, *Orędzie do uczestników międzynarodowego kongresu poświęconego powołaniom w Europie* (29 IV 1997), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) (OsRomPol) 18(1997), nr 8–9, s. 35.
- ⁴ J. Pałyga, *Na drodze wiary i niewiary. Trudności religijne dzisiejszego człowieka*, „Communio” 8(1988), nr 3, s. 11; Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą* (Postojna, 18 V 1996), OsRomPol 17(1996), nr 7–8, s. 13.
- ⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą* (Rzym, 18 III 1989), OsRomPol 10(1989), nr 3, s. 21.
- ⁶ J. Życiński, *Ewangelia w sercu kultury*, OsRomPol 18(1997), nr 6, s. 36.
- ⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji generalnej* (24 VII 1991), OsRomPol 12(1991), nr 7, s. 45.
- ⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z biskupami Republiki Federalnej Niemiec* (14 XI 1989), OsRomPol 10(1989), nr 10–11, s. 25.
- ⁹ F. Arinze, *Rok Święty...*, art. cyt., s. 277.
- ¹⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników plenarnego zebrania Sekretariatu dla Niewierzących* (5 III 1988), OsRomPol 9(1988), nr 3–4, s. 28; t e n ż e, *Przemówienie do uczestników plenarnego posiedzenia Papieskiej Rady do spraw Kultury* (18 III 1994), OsRomPol 15(1994), nr 5, s. 22.
- ¹¹ Jan Paweł II, *Listy pasterskie*, red. A. Sporniak, Kraków 1997, s. 592–593.
- ¹² Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli świata nauki* (Lublin, 9 VI 1987), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, red. J. Poniewierski, Kraków 1997, s. 398. Zob. t e n ż e, *Przemówienie podczas audiencji generalnej* (24 VII 1991), poz. cyt., s. 45.
- ¹³ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli świata nauki* (Lublin, 9 VI 1987), poz. cyt., s. 396.
- ¹⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z Konferencją Episkopatu Polski* (Warszawa, 14 VI 1987), OsRomPol 8(1987), nr 5 bis, s. 21.
- ¹⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji dla uczestników seminarium „Nauka w kontekście ludzkiej kultury”* (4 X 1991), OsRomPol 12(1991), nr 12, s. 33.
- ¹⁶ F. Arinze, art. cyt., s. 277.
- ¹⁷ Jan Paweł II, *List do Konferencji Episkopatów Europy* (2 I 1986), OsRomPol 7(1986), nr 1, s. 14.
- ¹⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas modlitwy niedzielnej* (15 IX 1996), OsRomPol 17(1996), nr 11–12, s. 50.
- ¹⁹ Zob. S. Rabej, *Poznawalność Boga*, w: *Być chrześcijaninem dziś*, red. M. Rusecki, Lublin 1992, s. 116.
- ²⁰ Zob. S. Kowalczyk, *Negacje religii – korzenie współczesnego ateizmu*, „Ateneum Kapłańskie” 79(1987), nr 468, s. 261–277; t e n ż e, *Konsekwencje odmowy wiary w postawie ludzkiej*, w: *Wiara w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1991, s. 307–327; F. Bargieł, *Niektóre źródła współczesnego ateizmu*, w: *Socjologia religii*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 481–506.

- ²¹ „Agnostycyzm przybiera wiele postaci. W niektórych przypadkach agnostyk nie neguje Boga, postuluje natomiast istnienie bytu transcendentnego, który nie może objawić się i o którym nikt nie potrafi nic powiedzieć” (KKK 2127–2128).
- ²² Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji generalnej* (12 VI 1985), OsRomPol 6(1985), nr 6–7, s. 9.
- ²³ Tamże.
- ²⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników plenarnego zebrania Sekretariatu dla Niewierzących* (5 III 1988), poz. cyt., s. 28.
- ²⁵ Zob. J. Nagórny, *Kwestionowanie wiary chrześcijańskiej dzisiaj*, „Roczniki Teologiczne” 41(1994), z. 3, s. 21.
- ²⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata kultury i nauki* (Wilno, 5 IX 1993), OsRomPol 14(1993), nr 12, s. 17.
- ²⁷ Tamże, s. 17.
- ²⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji generalnej* (12 VI 1985), poz. cyt., s. 10.
- ²⁹ Sekularyzacja w znaczeniu ogólnym oznacza proces społeczno-kulturowy dokonujący się w czasach nowożytnych i współczesnych, w wyniku którego różne dziedziny życia społecznie wyzwalają się stopniowo spod kontroli organizacji wyznaniowych, stają się niezależne od instytucji religijnych i kościelnych. Sekularyzm oznacza ideologię, system polityczny, program działania lub postawę człowieka postulujące działania zmierzające do zubożenia wiary i do wyrugowania życia religijnego ze świadomości jednostek i społeczeństwa oraz w skrajnej formie oznacza odrzucenie wszelkiej transcendencji. – J. Mariański, *Sekularyzacja*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 152–153.
- ³⁰ Kongregacja do spraw Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, nr 22.
- ³¹ A. Szostek, *Wokół godności prawdy i miłości. Rozważania etyczne*, Lublin 1995, s. 378–379.
- ³² Zob. J. Nagórny, *Kwestionowanie wiary chrześcijańskiej dzisiaj*, art. cyt., s. 22.
- ³³ Zob. D. Tettamanzi, *Moralność a nowa ewangelizacja*, OsRomPol 15(1994), nr 4, s. 45.
- ³⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników plenarnego zebrania Sekretariatu dla Niewierzących* (5 III 1988), poz. cyt., s. 28; zob. J. Nagórny, *Kwestionowanie wiary dzisiaj*, art. cyt., s. 22.
- ³⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników zebrania Sekretariatu dla Niewierzących* (5 III 1988), poz. cyt., s. 28.
- ³⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów litewskich przybyłych z wizytą ad limina* (17 IX 1999), OsRomPol 21(2000), nr 2, s. 40; Kongregacja do spraw Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, nr 22.
- ³⁷ Kard. P. Laghi wymienia tzw. „zjawisko religijności rozproszonej”, czyli nowe formy religijności ezoterycznej. Zjawisko to odbiera odkupieniu dokonanej przez Jezusa głęboki sens. – P. Laghi, *Szkoła katolicka w służbie wszystkim ludziom*, OsRomPol 15(1994), nr 5, s. 18.
- ³⁸ J. Ratzinger, *Wiara i teologia dzisiaj*, OsRomPol 18(1997), nr 3, s. 47.
- ³⁹ Z.J. Zdybicka, *Zapomnienie Boga – zagubieniem człowieka*, w: *Czytając „Przekroczyć próg nadziei”*, red. T. Styczeń, Z. J. Zdybicka, Lublin 1995, s. 127.
- ⁴⁰ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników plenarnego zebrania Sekretariatu dla Niewierzących* (5 III 1988), poz. cyt., s. 28.
- ⁴¹ Zob. J. Nagórny, *Kwestionowanie wiary chrześcijańskiej dzisiaj*, art. cyt., s. 27.
- ⁴² F.X. Kaufmann, *Religion und Modernität. Sozialwissenschaftliche Perspektiven*, Tübingen 1989, s. 158–160.
- ⁴³ J. Ratzinger, *Wykład nauki chrześcijańskiej dla współczesnego człowieka*, OsRomPol 13(1992), nr 10, s. 36.
- ⁴⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ* (Nowy Jork, 5 X 1995), OsRomPol 16(1995), nr 11–12, s. 8; tenże, *Przemówienie do rektorów uczelni akademickich w Polsce* (4 I 1996), OsRomPol 17(1996), nr 2, s. 38.
- ⁴⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie po przybyciu do Groty Massabielle* (Lourdes, 14 VIII 1983), OsRomPol 4(1983), nr 7–8, s. 5; tenże, *Homilia podczas Mszy św.* (San Salvador, 8 II 1996), OsRomPol 17 (1996), nr 5, s. 27.

- ⁴⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji generalnej* (1 III 1983), OsRomPol 4(1983), nr 3, s. 18.
- ⁴⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie na spotkaniu z Konferencją Episkopatu Austrii* (Salzburg, 24 VI 1988), OsRomPol 9(1988), nr 7, s. 25.
- ⁴⁸ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św.* (Skoczów, 22 V 1995), OsRomPol 16(1995), nr 7, s. 27.
- ⁴⁹ Jedną z najbardziej rozpowszechnionych form fideizmu jest tzw. „biblicyzm”, który chciałby uczynić z Pisma Świętego jedyne miarodajne źródło i punkt odniesienia do refleksji teologicznej (FR 55).
- ⁵⁰ J. Na g ó r n y, *Wiara i rozum w refleksji teologicznej*, w: *Wiara i rozum. Refleksje nad encykliką Jana Pawła II „Fides et ratio”*, red. G. Witaszek, Lublin 1999, s. 37–40.
- ⁵¹ Zob. Z. B r z ó z y, *Podstawy i struktura wychowania człowieka w myśli Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 251 (mps pracy dokt. w Bibl. KUL).